

Sygnatura akt XIII GC 504/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(...), dnia 17 kwietnia 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XIII Wydział Gospodarczy w następującym składzie:

Przewodniczący:SSR Piotr Chańko

Protokolant:Sekretarz sądowy Izabela Ćwiklińska

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2019 roku w (...)

na rozprawie sprawy z powództwa A. K. (1)

przeciwko M. M. (1)

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od A. K. (1) na rzecz M. M. (1) kwotę 1.817 zł (tysiąc osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygnatura akt XIII GC 504/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 maja 2017 roku skierowanym do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi powód A. K. (1) wniósł o zapłatę od M. M. (1) kwoty 9.719,93 złotych z odsetkami za opóźnienie od dnia 22 maja 2017 roku do dnia zapłaty. W pozwie wskazano w sposób wyraźny, że kwota żądana w pozwie stanowiła koszty naprawy samochodu. W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 27 grudnia 2016 roku nabył w komisie samochód marki A. (...) z 2006 roku za kwotę 51.000 złotych. Następnie po przejechaniu około 250 km od 7 stycznia 2017 roku powód nie mógł dalej korzystać z pojazdu ze względu na awarię silnika. W dniu 16 marca 2017 roku powód zlecił rzeczoznawcy wykonanie oceny technicznej oraz badania powłok lakierowych. W ocenie rzeczoznawców pojazd był w przeszłości przedmiotem napraw powypadkowych, a uszkodzenie silnika miało związek z poprzednim „odkształceniem przedniego obszaru wału korbowego silnika”, co było wadą ukrytą, przy założeniu że nabywca nie został poinformowany o tym przez kupującego. Powód w dniach do 3 kwietnia 2017 roku do 21 kwietnia 2017 roku dokonał wymiany silnika. Nie został także poinformowany o wadach silnika. Powód wezwał pozwanego do usunięcia wady, ale spotkał się z odmową, gdyż pozwany nie informował powoda, że pojazd był bezwypadkowy.

/pozew, k. 7-9/

Postanowieniem z dnia 19 lipca 2017 roku Sąd Rejonowy Łódź-Widzew w Łodzi stwierdził swoją niewłaściwość funkcjonalną i sprawę przekazał do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, Wydziału Gospodarczego. W uzasadnieniu Sąd ustalił, że powód prowadzi działalność gospodarczą (...) A. K. (1).

/postanowienie, k. 31/

Nakazem zapłaty z dnia 23 stycznia 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

/nakaz, k. 48/

W sprzeciwie z dnia 7 lutego 2018 roku pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że przyczyną uszkodzenia silnika nie była wada tkwiąca w rzeczy w chwili jej wydania, lecz nieprawidłowa naprawa pojazdu pomiędzy 7 stycznia 2017 roku a 14 marca 2017 roku. Pozwany zarzucił także: naruszenie przepisów o rękojmi poprzez niedotrzymanie terminu zgłoszenia roszczenia z rękojmi, bowiem zgłoszenie nastąpiło dopiero 14 marca 2017 roku, czyli po upływie ustawowego terminu zgłoszenia roszczenia z uwzględnieniem profesjonalnego charakteru działalności powoda; przejście ryzyka na kupującego w związku z nieprawidłowo wykonaną naprawą turbosprężarki i rozrusznika przed 14 marca 2017 roku.

/sprzeciw, k. 53-61/

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Strony są przedsiębiorcami. Pozwany prowadzi komis samochodowy, zaś powód w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zajmuje się m.in.: PKD 45.11.Z - Sprzedażą hurtową i detaliczną samochodów osobowych i furgonetek. Pojazd został nabyty przez powoda w ramach prowadzonej działalności gospodarczej i sprzedaż również nastąpiła w oparciu o przedsiębiorstwo pozwanego.

/CEiDG, k. 30, faktura, k. 10/

W dniu 27 grudnia 2016 roku strony zawarły umowę sprzedaży w komisie prowadzonym przez pozwanego. Przedmiotem umowy był samochód marki a. (...) z 2006 roku, (...), za cenę 51.000 złotych. W treści faktury znalazło się zastrzeżenie, że stan techniczny samochodu jest znany kupującemu. Pojazd zarejestrowano w dniu następnym.

/faktura, k. 10/

Samochód został nabyty częściowo za środki pochodzące z kredytu, dlatego powód po wybraniu pojazdu i wykonaniu jazdy próbnej odebrał samochód po jakimś czasie od pierwszej jazdy. Pracownik pozwanego J. K. informował o uszkodzeniu przodu pojazdu i na terenie komisju był miernik powłoki lakierowej.

Po około dwóch tygodniach od wyjechania z komisju powód dzwonił do pracowników pozwanego, że pojazd dziwnie się zachowuje i że ma problem z turbosprężarką. Pracownicy pozwanego byli w kontakcie z warsztatem specjalizującym się w pojazdach marki a. i mieli zamiar pomóc powodowi, ale ten poinformował, że znalazł warsztat i jest gotowy dokonać naprawy na własną rękę. Rozmowy były nerwowe, powód domagał się pojazdu zastępczego na czas naprawy, ostatecznie wykonał naprawy bez udziału pracowników pozwanego.

/zeznania J. K., k. 106odw., zeznania A. K. (1), k. 123odw./

Pomiędzy 7 stycznia 2017 roku a 14 marca 2017 roku samochód A. był w naprawach na zlecenie powoda, a jego silnik był demontowany.

/faktury, k. 21-26, zeznania A. K. (1), k. 123odw.-124/

W dniu 16 marca 2017 roku rzeczoznawca samochodowy H. K. wykonał na zlecenie powoda opinię odnośnie przyczyn awarii silnika a. (...) z 2006 roku, (...). Opinię poprzedziły oględziny silnika w warsztacie (...) w R(...). Pojazd na potrzeby oględzin posiadał wymontowany zespół napędowy, silnik odłączony od bloku napędowego i zdemontowaną głowicę silnika. W obecności rzeczoznawcy mechanicy warsztatu dokonali demontażu miski olejowej i dolnej obudowy wału korbowego z łożyskami głównymi. Stan nadwozia wskazywał na wykonywanie napraw powypadkowych, co wynikało z pomiaru grubości powłoki lakierowej. Koszt prywatnej ekspertyzy wyniósł 449,93 złote.

/prywatna ekspertyza, k. 18, faktura, k. 22/

W dniu 14 marca 2017 roku powód złożył oświadczenie, na podstawie art. 558 § 1 k.c., i wniósł o: „**usunięcie wady lub wymianę rzeczy sprzedanej na wolną od wad**”.

/pisemna reklamacja, k. 63/

W dniu 27 marca 2017 roku pozwany udzielił odpowiedzi na reklamację, wskazując, że nie informował, że pojazd jest bezwypadkowy. Przy czym kupujący był profesjonalistą, który nabywał pojazd z przebiegiem około 202.000 km, ponad 10-letni, którego stan techniczny odbiega od stanu pojazdów z niewielkim przebiegiem.

/odpowiedź na wezwanie, k. 15-16/

W dniu 3 kwietnia 2017 roku powód nabył silnik za kwotę 4.800 złotych brutto. W dniu 21 kwietnia 2017 roku powód zlecił naprawę, demontaż i montaż silnika w samochodzie marki a. (...) za kwotę 2.800 złotych firmie (...) w B..

/faktura, k. 23, faktura, k. 26/

W dniu 8 maja 2017 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty za pośrednictwem pełnomocnika, wskazując na konieczność naprawy powypadkowego uszkodzenia silnika w pojeździe.

/wezwanie, k. 11-12/

Przed sprzedażą powodowi pojazd marki a. (...) stanowił własność A. B. (1), który wstawił ten pojazd do komisju. Pojazd nabył w 2014 roku, jako pojazd używany, w salonie (...) w S. i użytkował do listopada 2016 roku. Pojazd nie miał śladów kolizji, bowiem A. B. (1) sprawdził grubość powłoki lakierowej miernikiem. Poprzednik prawny powoda miał jedną stłuczkę, uderzając przodem pojazdu w kamień-skałę służącą jako surowiec do wytwarzania nagrobków, na terenie zakładu kamieniarskiego swojego ojca. Zdarzenie to miało miejsce w 2014 roku i samochód został naprawiony w salonie (...) w S., gdzie wykonano dokumentację zdjęciową przed naprawą. Od naprawy pojazd nie miał problemów z pracą silnika ani z przeglądami technicznymi. Pojawiały się problemy z zapłonem. W trakcie naprawy dokonano wymiany elementów karoserii i osprzętu przodu pojazdu, naprawiono również chłodnicę. Nie doszło do naprawy silnika. Koszt naprawy pojazdu w listopadzie 2014 roku wyniósł 28.537,06 złotych. W dacie naprawy pojazd miał stan licznika 166659 km.

/dokumentacja zdjęciowa, k. 99-104, zeznania A. B. (1), k. 105, faktura za naprawę, k. 109-110/

Sąd na rozprawie w dniu 3 września 2018 roku oddalił wniosek o przesłuchanie świadka H. K. jako spóźniony. Wniosek ten zawarto w piśmie z dnia 26 lutego 2018 roku, które zostało złożone bez oświadczenia o nadaniu do pełnomocnika strony pozwanej. Sąd zwrócił to pismo w dniu 3 września 2018 roku. Wniosek złożony zatem został dopiero w toku tej rozprawy, a zatem po upływie terminu z art. 207 k.p.c. Nadto, wniosek byłby nieprzydatny dla ustalenia okoliczności: „przyczyn awarii silnika sprzedanego pojazdu”. H. K. nie miałby statusu biegłego sądowego i mógłby jedynie zeznawać na okoliczności związane z przebiegiem oględzin i odnośnie spostrzeżeń dokonywanych w ich trakcie. Teza nakreślona przez stronę powodową prowadziłyby zaś do naruszenia art. 278 k.p.c.

Zeznania A. K. (2) nie wniosły nic znaczącego do sprawy. Świadek nie była obecna podczas wszystkich wizyt powoda w komisji pozwanego. Część informacji powód uzyskał podczas pierwszej wizyty, zatem to że świadek nie słyszała o wcześniejszych uszkodzeniach nie oznacza, że pracownik pozwanego o nich nie informował.

Sąd ustalił przebieg pojazdu w oparciu o zeznania powoda i świadka A. B. (1), bowiem korespondowały ze sobą. Pojazd w listopadzie 2014 roku miał ponad 166.000 km przebiegu, zaś świadek zeznał, że przejechał około 30-40 tysięcy kilometrów. Wobec powyższego, wiarygodne jest zeznanie powoda, że pojazd miał około 202.000 km w dacie zakupu, a nie 270.000 km jak wynikało z odpowiedzi pozwanego na reklamację. Przebieg nie został wskazany na fakturze, a zatem pozwany nie wykazał swoich twierdzeń odnośnie przebiegu pojazdu – jako wystawca zaś mógł zawrzeć w fakturze te treści, które uznał za istotne. Zaskakujące jest jednak, że rzeczoznawca H. K. również pominął ustalenie

przebiegu w opisie obiektu opinii (k.18), jest to niezwykle istotne ustalenie dla oceny stopnia eksploatacji pojazdu po wydaniu kupującemu i brak tego wskazania rzutuje również na rzetelność ekspertyzy.

W części zeznania powoda nie były wiarygodne. W ocenie Sądu osoba profesjonalnie zajmująca się handlem pojazdami używanymi bez trudu, miernikiem grubości powłoki lakieru, może ustalić, które elementy pojazdu mającego 10 lat były naprawiane, wymieniane i ocenić zakres wcześniejszych szkód. Istnieje również odpłatny dostęp do bazy VIN, powód mógł zatem ustalić poprzednich zbywców pojazdu, w tym K. L. D. K.. Od profesjonalisty należy oczekiwać podwyższonego stopnia staranności przy nabywaniu używanych pojazdów, które były eksploatowane ponad 10 lat. Zakup nie był spontaniczny, poprzedziła go wcześniejsza wizyta, negocjacje kredytowe i jazda próbna. Powód mógł również udać się przed zakupem na stację diagnostyki pojazdów i zlecić przegląd przedsprzedażowy lub przyjść z własnym mechanikiem lub rzeczoznawcą. Takie akty staranności nie są niczym nadzwyczajnym również wśród konsumentów, tym bardziej profesjonalista nie może powoływać się na „niewiedzę” (k.123) w zakresie stanu pojazdu. Powód starał się przy tym zatrzeć wrażenie, że jest profesjonalistą, kierując sprawę do wydziału cywilnego oraz jako zawód wskazując „funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej”. Status profesjonalisty pozbawiał powoda domniemania istnienia wady w dacie wydania rzeczy i nakładał obowiązek prawny starannego zbadania rzeczy przy jej odbiorze. Każdy z tych elementów, w razie niedochowania stanowiłby odrębną podstawę oddalenia powództwa, zatem zachowanie powoda, także podczas zeznań w charakterze strony stanowiło wyraz taktyki procesowej, a nie szczerą relację o faktach.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu.

Strony łączyła umowa sprzedaży uregulowana w art. 535 §1 k.c. Nie było sporne, że przedmiotem umowy sprzedaży był pojazd marki a (...) z 2006 roku. Zgodnie ze wskazanym przepisem, przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Rzecz została wydana i cena w wysokości 51.000 złotych została zapłacona w dniu 27 grudnia 2016 roku.

Strony zawarły umowę sprzedaży w warunkach komisju. Powyższe oznacza, że pozwany uzyskał dodatkowy zarzut w stosunku do innych sprzedawców, wynikający z art. 770 k.c. Przepis ten, stanowiący rozwiązanie archaiczne i często krytykowany w doktrynie – nie miał w niniejszej sprawie zastosowania. Z perspektywy umowy sprzedaży - komisant, który sprzedaje jakąś rzecz jest sprzedawcą. Jak wskazuje J. Frąckowiak: „Komisant powinien być traktowany tak jak każdy sprzedawca” (por. J. Frąckowiak, w: System PrPryw, t. 7, 2011, s. 755). W konsekwencji trudno zrozumieć utrzymywanie w mocy przepisu w rodzaju art. 770 k.c. Jego istnienie od początku rodziło wątpliwości (zob. A. Kędzińska-Cieślak, Komis, s. 104 i nast.; A. Szpunar, w: System, t. III, cz. 2, s. 672 i nast.), a jego ratio legis było już dawniej wątpliwej próby (zob. o tym J. Frąckowiak, w: System PrPryw, t. 7, 2011, s. 755). Zgodnie z art. 770 § 1 k.c. komisant nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady fizyczne rzeczy, jak również za jej wady prawne, jeżeli przed zawarciem umowy podał to do wiadomości kupującego. Jednakże wyłączenie odpowiedzialności nie dotyczy wad rzeczy, o których komisant wiedział lub z łatwością mógł się dowiedzieć. Pozwany nie bronił się zarzutem wyłączenia odpowiedzialności za wady ukryte, a jedynie twierdził, że nie zapewniał kupującego o ich braku i nienagannym stanie pojazdu. Z faktury z dnia 27 grudnia 2016 roku wynika jedynie, że stan techniczny samochodu jest kupującemu znany. Wobec powyższego ocena odpowiedzialności pozwanego ogranicza się do reżimu z tytułu rękojmi.

Dla zakresu postępowania dowodowego istotne znaczenie miało ustalenie podstawy prawnej dochodzonego roszczenia. Z jednej strony pozew oraz przedsądowe wezwanie do zapłaty wskazywały na skierowanie roszczenia z rękojmi, za wadę ukrytą rzecz sprzedanej. Z drugiej zaś strony powód wyraźnie dochodził odszkodowania, stanowiącego sumę wydatków w związku ze szkodą w postaci uszkodzenia silnika (naprawa i wymiana). Na rozprawie poprzedzającej jej zamknięcie pełnomocnik powoda, cofając wniosek o biegłego podniósł, że podstawą żądania była rękojmia za wady fizyczne, wady ukryte rzecz sprzedanej.

Zgodnie z art. 556 k.c. Sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). Reżim odpowiedzialności za wady rzeczy jest odmienny, w zależności od statusu kupującego. W sprawie, pomimo skierowania pozwu do wydziału cywilnego, a także przedstawienia się przez powoda jako funkcjonariusza PSP, nie było wątpliwości, że sprzedaż następuje pomiędzy przedsiębiorcami. Postanowienie o przekazaniu sprawy było prawomocne, nadto o statusie kupującego jako przedsiębiorcy przesądzała treść faktury na której wpisano nazwę prowadzonej działalności (...) oraz treść wydruku z CEiDG. Ustalenie to jest niezwykle istotne dla dalszego przebiegu rozważań. Wobec bowiem profesjonalnego charakteru działalności powoda, w sprawie nie znajduje zastosowania art. 556⁽²⁾k.c. zgodnie z którym: jeżeli kupującym jest konsument, a wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej, domniemywa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego.

Wskazany przepis modyfikował rozkład ciężaru dowodu w procesie i tworzył domniemanie, którego ustawa nie kreuje w odniesieniu do obrotu profesjonalnego. Wobec powyższego, zastosowanie znajduje zasadniczy model postępowania dowodowego, w którym to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, że wada tkwiła w rzeczy sprzedanej w momencie jej wydania kupującemu. Powód nie sprostował temu ciężarowi i nie wykazał istotnych okoliczności faktycznych.

Z twierdzeń pozwu wynikało, że rzecz podlegała naprawom po dniu 7 stycznia 2017 roku. Jest przy tym istotne, że źródłem przypisania odpowiedzialności pozwanemu, w świetle twierdzeń pozwu, były ustalenia zawarte w prywatnej ekspertyzie poczynione w dniu 16 marca 2017 roku, kiedy ekspertyza została wykonana. Okres pomiędzy wydaniem rzecz – 27 grudnia 2017 roku a oceną zdemontowanego silnika 16 marca 2017 roku, był zatem nieudokumentowany w zakresie stanu pojazdu, jego przebiegu, zużycia wynikającego z bieżącej eksploatacji ani w odniesieniu do zakresu i przebiegu napraw wykonanych na zlecenie powoda.

Niezależnie jednak od upływu czasu od wydania rzeczy, powód zaniechał złożenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność występowania wady w chwili wydania pojazdu kupującemu, która miała charakter ukryty. Opinia prywatnego rzeczoznawcy, co nie budzi żadnych wątpliwości, miała w niniejszym postępowaniu status dokumentu prywatnego. Ten zaś, zgodnie z art. 245 k.p.c., sporządzony w formie pisemnej albo elektronicznej stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Opinia ta w procesie nie ma zatem charakteru szczególnego, nie stanowi więc wyrazu wiedzy specjalnej, ani tym bardziej nie może zastępować dowodu z opinii biegłego. Rzeczoznawca prywatny nie ma bowiem waloru obiektywizmu, który cechuje dowód z opinii biegłego.

Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych Sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego uzasadnione będzie jedynie wówczas, gdy wyjaśnienia wymagają fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, o spornym charakterze. Okoliczność, czy wada tkwiła w rzeczy w chwili jej wydania, czy też powstała na późniejszym etapie nie może zostać ustalona, bez analizy zakresu uszkodzenia silnika i wskazania przyczyny tej wady.

Opinią biegłego jest wyłącznie opinia sporządzona przez osobę wyznaczoną przez Sąd w konkretnej sprawie, na podstawie uprzednio wydanego postanowienia dowodowego (wyr. SN z 10.12.1998 r., I CKN 922/97, Legalis). Ekspertyzy rzeczoznawców przedstawiające ocenę faktów, a sporządzane na zlecenie stron w toku postępowania lub przed jego wszczęciem takiego waloru nie mają. Takie osądy należy traktować jedynie jako część składową twierdzeń strony, wyjaśnienie stanowiące poparcie, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska strony (wyr. SN z 8.6.2001 r., I PKN 468/00, OSNAPiUS 2003, Nr 8, poz. 197). Jeżeli jednak strona składa ekspertyzę wnioskując o dopuszczenie jej przez Sąd za dowód w sprawie, wówczas istnieją podstawy do przypisania jej znaczenia dowodu z dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.), który stanowi jednak jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała wyraziła zawarty w niej pogląd. Pozasadzowa opinia rzeczoznawcy jako dokument prywatny nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń (wyr. SN z 15.1.2010 r., I CSK 199/09, Legalis). W tej sytuacji, skoro w sprzeciwie pozwany zaprzeczył treści opinii rzeczoznawców, kwestionował fakt istnienia wady i

wskazywał na nierzetelny charakter prywatnej ekspertyzy – jej treść była sporna. Zatem aby wykazać istnienie wady w chwili wydania rzecz kupującemu – powód powinien złożyć wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy w zakresie mechaniki samochodowej. Powód zaś taki wniosek dowodowy, pierwotnie złożony, cofnął na rozprawie w dniu 3 kwietnia 2019 roku (k.1230dw.).

Fakt rozpoznawania wielu spraw z zakresu mechaniki samochodowej przez wydziały gospodarcze nie powoduje, że można fakt istnienia wady silnika i mechanizm powstania wady silnika pozostawić do oceny Sądowi, bez wskazanego dowodu z opinii biegłego, jedynie na podstawie zdjęć i dokumentów. Miarą specjalnego charakteru danych wiadomości nie może być wykształcenie i poziom intelektualny członków składu orzekającego w sprawie. Oznacza to, że własne wiadomości specjalne posiadane przez danego sędziego nie mogą być wykorzystane zamiast opinii biegłego dla wyrażenia przez Sąd fachowej oceny faktów. Powszechnie powielany truizm, że: „Sąd jest najwyższym biegłym”, ma znikome znaczenie procesowe. Oznacza, że Sąd weryfikuje metodykę wykonania opinii i logikę wniosków, nie zaś wiedzę specjalną biegłego, a tym bardziej nie może sam tej wiedzy zastępować. Gdyby zatem Sąd oparł się na ekspertyzie rzeczoznawców prywatnych, bądź na własnych wnioskach wynikających z załączonych dokumentów, nastąpiłoby istotne dla wyniku sprawy naruszenie art. 278 § 1 k.p.c.

Reżim rękojmi wymusza nie tylko odpowiedni rozkład ciężaru dowodu ale także zakres roszczeń do jakich uprawniony jest nabywca rzeczy. Odnośnie zakresu odpowiedzialności sprzedawcy, to zgodnie z art. 559 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili. Ciężar dowodu w zakresie regulowanym przez art. 559 k.c. obciąża przede wszystkim kupującego (A. Brzozowski, w: Pietrzykowski, Komentarz, 2018, t. II, art. 559, Nb 4). Nie jest więc już aktualne stanowisko SN, sformułowane w stosunku do brzmienia przepisu sprzed zmiany wprowadzonej PrKonsU, który stwierdził, że: „przepis art. 559 k.c. modyfikuje rozkład ciężaru dowodu – jako przepis w tym względzie szczególny w stosunku do art. 6 k.c. – w razie dochodzenia przez kupującego od sprzedawcy roszczeń z tytułu rękojmi” (orz. SN z 27.11.2003 r., III CK 115/02, Legalis; zob. J. Jezioro, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz, 2017, art. 559, Nb 2). Brak jest bowiem wyraźnej podstawy prawnej, aby z treści art. 559 k.c. wysnuwać w tym względzie domniemanie, że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy (jak sugerował to SN; zob. uchw. SN z 30.12.1988 r., III CZP 48/88, OSNCP 1989, Nr 3, poz. 36; orz. SN z 27.11.2003 r., III CK 115/02, Legalis). Tym samym w przypadku zaistnienia sporu obowiązkiem procesowym kupującego będzie wykazanie, że wada fizyczna, która ujawniła się wprawdzie po wydaniu rzeczy przez sprzedawcę, wynika z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej [tak J. Jezioro, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz, 2017, art. 559, Nb 2; A. Brzozowski, w: Pietrzykowski, Komentarz, 2018, t. II, art. 559, Nb 4; J. Janeta, w: Ustawa (red. M. Namysłowska, D. Lubasz), s. 457]. Na gruncie niniejszej sprawy powód na okoliczność istnienia wady w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego powołał dowód z prywatnej ekspertyzy wykonanej po trzech miesiącach od wydania rzeczy i po wykonaniu kilku napraw rzeczy oraz przesłuchanie strony, która mimo profesjonalnej wiedzy na temat pojazdów również nie mogła zastąpić opinii niezależnego biegłego.

Odnośnie charakteru roszczeń z rękojmi, to zgodnie z art. 560 § 1 k.c. jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona lub naprawiana przez sprzedawcę albo sprzedawca nie uczynił zadość obowiązкови wymiany rzeczy na wolną od wad lub usunięcia wady. W tym katalogu brak jest roszczenia odszkodowawczego. Powód ani nie żądał obniżenia ceny ani nie dochodził wymiany rzeczy, od umowy również nie odstąpił. Pojazd używany (10-letni w dacie sprzedaży) jest rzeczą oznaczoną co do tożsamości, którą indywidualizuje przebieg, wcześniejsze naprawy i stopień zużycia (którego przebieg jest jednym z elementów). Stąd wymiana na rzecz wolną od wad w zasadzie nie była możliwa, względnie znacznie ograniczona z uwagi na indywidualny charakter rzeczy.

W tej sytuacji, powód powinien wystąpić z żądaniem **obniżenia ceny**, skoro rzecz miała rzekomo wadę obniżającą jej wartość w chwili wydania kupującemu. Powód nie wystąpił z takim żądaniem (nie zrealizował prawa podmiotowego kształtującego). Przeciwnie, powód domagał się naprawienia szkody (art. 471 k.c.). Wszystkie dowody zaoferowane przez stronę powodową miały na celu wykazanie kosztów przywrócenia rzeczy do stanu używalności (naprawa

silnika, zakup silnika, montaż, regulacja). Żadne z tych dowodów nie zmierzały do wykazania, o ile wartość rzeczy sprzedanej uległa obniżeniu w odniesieniu do ceny rzeczy wolnej od wad. Powód zatem całkowicie pomieszał reżimy odpowiedzialności i zakres roszczenia odszkodowawczego z prawem kształtującym do jednostronnego obniżenia ceny, przy czym w sporze i na etapie składania reklamacji był reprezentowany przez dwóch zawodowych pełnomocników.

Nie można żadną miarą zaś utożsamiać **prawa kształtującego** do żądania obniżenia ceny z rękojmi z **roszczeniem** odszkodowawczym z tytułu nienależytego wykonania umowy. Zgodnie z art. 560 § 3 k.c. obniżona cena powinna pozostawać w takiej proporcji do ceny wynikającej z umowy, w jakiej wartość rzeczy z wadą pozostaje do wartości rzeczy bez wady. Przepis ten modyfikuje potoczne rozumienie szkody związane z przywróceniem rzeczy do stanu sprzed wystąpienia zdarzenia, z którego szkoda wynikała. Zakres roszczenia z rękojmi ogranicza się bowiem nie do wszelkich wydatków związanych z naprawą rzeczy, lecz do hipotetycznej różnicy między ceną rzecz wadliwej i rzeczy bez wady. Wykazanie takiej relacji nie następuje przez ustalenie koniecznych do poniesienia wydatków na rzecz. Wymaga bowiem ustaleń w oparciu o badania rynku, **cenę rzeczy niepełnowartościowej i pełnowartościowej**. Takie porównanie w zasadzie będzie również powodowało konieczność złożenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej i wyceny pojazdów. Wniosek taki zgodnie z art. 6 k.c. obciążał powoda. W zakresie zatem wysokości kwoty dochodzonej pozwem - powód po pierwsze, nie wystąpił z żądaniem, jakie mu przysługiwało na podstawie przepisów o rękojmi, a po drugie, nie wykazał wysokości żądania, jakie by mu hipotetycznie przysługiwało, lecz dowodził roszczenia odszkodowawczego. Kwestia ta była w zasadzie widoczna już na samym początku postępowania wobec sprzeczności w samym pozwie, ale strona powodowa mogła zmienić podstawę faktyczną i prawną dochodzonej kwoty - do zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji. Wobec zaś oczywistych sprzeczności w treści żądania, Sąd zobowiązał powoda do jednoznacznego sprecyzowania podstawy roszczenia, co jak podkreślono we wstępnej części uzasadnienia, powód uczynił – wybierając reżim rękojmiany.

Należy jeszcze zaznaczyć, że żądanie obniżenia ceny nie jest roszczeniem, lecz prawem podmiotowym kształtującym. Realizacja tego prawa wymaga uprzedniego złożenia sprzedawcy oświadczenia o obniżeniu ceny za rzecz, czego powód również nie uczynił. Na gruncie obecnie obowiązującego przepisu art. 560 § 1 k.c. kupujący korzysta z uprawnienia do odstąpienia od umowy oraz uprawnienia do obniżenia ceny, składając odpowiednie oświadczenie woli. W ten sposób poprzez złożone oświadczenie woli **na nowo kształtuje stosunek prawny istniejący między kupującym a sprzedawcą**. Skorzystanie przez kupującego z jednego z tych praw kształtujących powoduje powstanie po stronie kupującego roszczenia o odpowiednio zwrot ceny – w przypadku odstąpienia, bądź roszczenia o zapłatę kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy ceną pierwotną a ceną zmienioną wskutek złożonego oświadczenia – w przypadku obniżenia ceny. Powód zaś w reklamacji złożonej w dniu 14 marca 2017 roku złożył oświadczenie, na podstawie art. 558 §1 k.c. i wniósł o: **„usunięcie wady lub wymianę rzeczy sprzedanej na wolną od wad”**.

Zgodnie z art. 383 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Jednakże w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy. Żadne przesłanki ze zdania 2 wskazanego przepisu nie nastąpiły, zatem także w postępowaniu odwoławczym Sąd będzie związany sprecyzowaną podstawą faktyczną i prawną pozwu. Tymczasem powód do zamknięcia rozprawy nie złożył pozwanemu oświadczenia o obniżeniu ceny.

Na marginesie jedynie, wobec cofnięcia wniosku o biegłego przez powoda, powództwo byłoby niezasadne nawet, gdyby miało za podstawę art. 471 k.c. Także bowiem przy roszczeniu z tytułu nienależytego wykonania umowy powód musi wykazać obok istnienia umowy, fakt nienależytego jej wykonania. Zatem także gdyby (wbrew stanowczym oświadczeniom powoda), hipotetycznie upatrywać przesłanek roszczenia z tytułu nienależytego wykonania umowy, to nadal powód powinien wykazać, że otrzymał rzecz niepełnowartościową. Ciężar dowodu w zakresie podstawowych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej ciąży na wierzycielu zgodnie z zasadą wynikającą z art. 6 k.c. (por. np. Czachórski, 1994, s. 228). W świetle art. 6 k.c. wierzyciel dochodzący roszczenia odszkodowawczego na podstawie art. 471 k.c. powinien wykazać: 1) istnienie zobowiązania, jego treść i fakt jego niewykonania lub nienależytego wykonania oraz 2) szkodę jaka z tego wynika; 3) istnienie adekwatnego związku przyczynowego. Przesłanki te również

wymagałyby wiedzy specjalnej, skoro niewykonanie zobowiązania polegać miało na wydaniu pojazdu z wadą w silniku, a szkoda na konieczności zakupu nowego silnika, a nie na jego naprawie.

Przy czym, pierwszeństwo przed art. 471 k.c. będzie mieć reżim odszkodowawczy z art. 566 §1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli z powodu wady fizycznej rzeczy sprzedanej kupujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny, może on żądać naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady, choćby szkoda była następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności, a w szczególności może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów. Nie uchybia to przepisom o obowiązku naprawienia szkody na zasadach ogólnych. Zatem art. 471 k.c. będzie miał jedynie subsydiarne zastosowanie.

Wobec braku przesłanek wyłączających odpowiedzialność sprzedawcy, zakres tej odpowiedzialności ogranicza się **do ujemnego interesu umownego**, czyli do szkody, którą kupujący poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady. Powód nie dochodził zaś żadnych roszczeń związanych z ujemnym interesem umownym. W szczególności kupujący może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów. Roszczenie odszkodowawcze, uregulowane w omawianym przepisie, jest elementem reżimu odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Uzupełnia ono uprawnienia rękojmiane, co wynika z literalnego brzmienia przepisu. Zatem dla realizacji tego roszczenia konieczne jest spełnienie przez kupującego szczególnych przesłanek wymaganych przy rękojmi (zob. C. Żuławska, w: Komentarz KC, Ks. III, t. I, 2001, s. 60; E. Łętowska, Prawo umów, s. 408). Powód mógłby zatem żądać zwrotu kosztów ubezpieczenia rzeczy, czy rejestracji pojazdu (w razie odstąpienia od umowy), ale nie kosztów przywrócenia rzecz do stanu bez wady fizycznej. W tej sytuacji, wobec braku wykazania tej postaci szkody, powództwo nawet na tej alternatywnej podstawie byłoby niezasadne.

Kluczowe zatem okazało się wykrycie profesjonalnego statusu powoda i wyłączenie domniemań stosowanych wobec konsumenta. Choć może również dziwić, że podmiot zajmujący się sprzedażą używanych pojazdów całkowicie myli podstawy odpowiedzialności. Jednakże trudno oprzeć się wrażeniu, że wobec rezygnacji z kluczowego środka dowodowego w postaci opinii biegłego, w istocie rozstrzygnięcie sporu nie nastąpiło wobec poczynienia stanowczych ustaleń, lecz na skutek oceny rozkładu ciężaru dowodu. Powód nie wykazał, że wada tkwiła w rzeczy w chwili jej wydania, skutkiem czego powództwo oddalono jako nieudowodnione.

Jedynie w celu odniesienia się do wszystkich twierdzeń w sprawie i zarzutów, należy wskazać, że nie był zasadny zarzut pozwanego odnośnie spóźnionego złożenia reklamacji. Ściślej, to **powód do zamknięcia rozprawy nie złożył pozwanemu oświadczenia o obniżeniu ceny**. Jednakże z punktu widzenia terminu poinformowania o wadzie, to powód nie uchybił obowiązkowi uczynienia tego niezwłocznie. Jak tylko stwierdził problemy z pracą silnika, zawiadomił sprzedawców pozwanego telefonicznie i ustalał kwestie związane z oględzinami i naprawą. Jeśli nastąpiło to 7 stycznia 2017 roku (po kilku wolnych dniach na przełomie roku), a pojazd wydano 27 grudnia 2016 roku, to powód powiadomił sprzedawcę o wadzie niezwłocznie. Zgodnie z art. 563 § 1 k.c. przy sprzedaży między przedsiębiorcami kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi, jeżeli nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił niezwłocznie sprzedawcy o wadzie, a w przypadku gdy wada wyszła na jaw dopiero później - jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie po jej stwierdzeniu. W niniejszej sprawie, rzekoma wada ujawniła się po pewnym czasie, w toku eksploatacji - dlatego telefony do pracowników pozwanego i ich wola współpracy świadczyły o skutecznym zawiadomieniu o stwierdzeniu wady. **Notyfikację wady** należy bowiem odróżnić od złożenia reklamacji (**reklamowania wad**). Reklamacja ma na celu sprecyzowanie żądań kupującego z tytułu rękojmi. Możliwe jest zatem, że najpierw kupujący w odpowiednim terminie zawiadomił sprzedawcę o wadzie, czyli dokonał jej notyfikacji, a następnie, z zachowaniem terminów do realizacji uprawnień, zgłosił reklamację, czyli określone żądanie w ramach uprawnień rękojmiowych. Dopuszczalne jest również w jednym akcie zawiadomienie o wadzie i zgłoszenie określonego uprawnienia. Dla zachowania terminów konieczne jest, aby taki **akt notyfikacyjny nastąpił niezwłocznie**. Jeżeli jednak w reklamacji kupujący wyłącznie formułuje żądanie, np. odstępuje od umowy, ale nie zawiadamia o wadzie, zasadny byłby zarzut braku powiadomienia o wadzie (C. Żuławska, w: Komentarz KC,

Ks. III, t. I, 2001, s. 55). W świetle powyższego, złożona w dniu 14 marca 2017 roku reklamacja miała znaczenie dla ustalenia, jakie roszczenie lub prawo kształtujące zamierza podnieść powód wobec stwierdzenia wady. Z treści reklamacji wynikało wyraźnie, że zgłoszono wolę: usunięcia wady lub wymiany rzecz, zastrzegając w przyszłości możliwość realizacji prawa odstąpienia od umowy. Skoro zaś pozew był o zapłatę odszkodowania, były to jakościowo odmienne żądanie, którego nie objęła reklamacja.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w punkcie 2 wyroku. Na koszty strony pozwanej złożyła się opłata skarbowa od pełnomocnictwa 17 złotych i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego – 1.800 złotych.

ZARZĄDZENIE

(...)

7 maja 2019 roku.